

Krzysztof Benyskiewicz  
Uniwersytet Zielonogórski

## TYCZ BÄR – STAROSTA BABIMOJSKI 1404-1407(?)

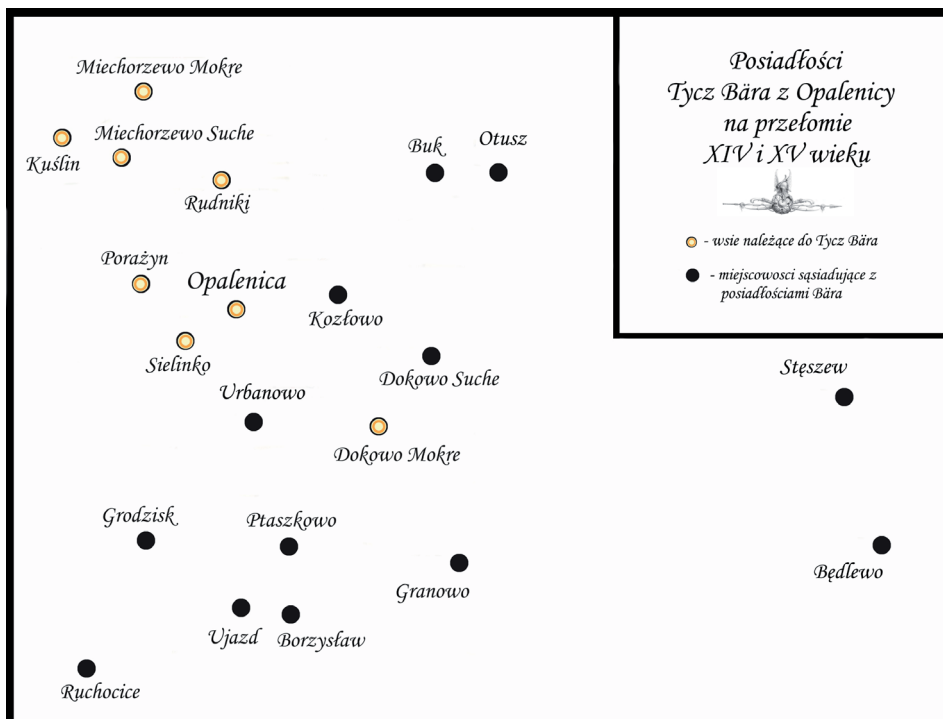
W roku 1332, w następstwie konfliktu między Henrykiem Wiernym i Władysławem Łokietkiem nastąpiły przesunięcia granic między Królestwem Polskim i Śląskiem. Kampania wojenna prowadzona przez królewicza Kazimierza i Przybysława Borkowica przyczyniła się do odzyskania należących dotąd do Henryka terytoriów. Nowe rubieże polskiego państwa sięgały odtąd Babimostu, Podmokli i Świebodzina<sup>1</sup>. Babimost należał wówczas do rycerza Mikołaja Bodzęcica, przedstawiciela rodu Jeleni. Wkrótce, na skutek konfiskaty, zmienił właściciela, stając się częścią majątku królewskiego<sup>2</sup>. Nastąpił wówczas okres stosunkowo spokojnego funkcjonowania miejscowości, zarządzanej przez przedstawiciela władzy monarszej – starostę (tenutariusza). Zakłócenia w tym względzie wprowadziły zapewne walki wewnętrzne toczone po śmierci króla Ludwika. W latach 90. XIV w. Babimost jako siedziba dystryktu uzyskał prawa miejskie<sup>3</sup>. Nieopodal osady znajdował się zamek. Dziś trudno ocenić jego ówczesną wartość militarną<sup>4</sup>. Nie wiadomo zatem, czy Babimost odgrywał

<sup>1</sup> K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni-Niałków z Kęblowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 117-134.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 141-184.

<sup>3</sup> Dystrykt w Babimoście funkcjonował w 1329 r. za rządów Henryka IV Wiernego. Wówczas książę śląski stał się lennikiem czeskiego króla Jana Luksemburskiego: *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1978, nr 1099. Dokument wcześniejszy, z 1312 r., potwierdzający podział ziem między synów Henryka III Głogowskiego (KDW, t. 2, nr 952), nie wymieniał wśród dystryktów Babimostu. Na temat dystryktu w Wielkopolsce w tym okresie: A. Gąsiorowski, „*Districtus*” w *Wielkopolsce początków XIV wieku*, „*Roczniki Historyczne*” 1966, t. 32, s. 173-193. Dystrykt w Wielkopolsce: KDW, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1930, 1975. Sprawa lokacji wzbudza kontrowersje: I. Sajkowska, *Babimost*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. 1, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, Zielona Góra 1967, s. 128-129; J. Benyskiewicz, M. Kuc, *Dzieje Babimostu*, Babimost 1997, s. 27 i nast., gdzie literatura w tej sprawie. Wzmianki o egzystencji babimojskiego wójta zawdzięczamy źródłom pochodzącym dopiero z połowy XV w.: KDW, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 382, 383.

<sup>4</sup> Zamek w Babimoście jest poświadczony źródłowo dzięki dokumentowi Władysława Jagiełły dla Piotra Korzboka: KDW, t. 5, nr 439. U schyłku XIV w. chyba istotniejszą rolę odgrywało w tym rejonie fortalitium w Kęblowie, dawne „gniazdo” Jeleni. Zamek kęblowski stanowił np. siedzibę



Mapa 1. Posiadłości Tycz Bära z Opalenicy w Wielkopolsce na przełomie XIV i XV w.

Źródło: K.B. – oprac. własne na podstawie dokumentów opublikowanych w Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski.



Fot. 1. Pieczęć Tycz Bära z 1393 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. Dypl. Gn. 246.

jakąs rolę w systemie XV-wiecznej polskiej rubieży obronnej rozpościerającej się od Międzyrzecza po Wschowę.

Około 1404 r. w Babimoście osiadł Tycz Bär z Opalenicy, człowiek, dla którego rycerskie rzemiosło stanowiło istotny element egzystencji<sup>5</sup>. Rycerz był synem Heincze Bära i Małgorzaty<sup>6</sup>. W bliżej nieznanych okolicznościach i czasie on lub jego przodkowie znaleźli się w Wielkopolsce<sup>7</sup>. Skąd pochodzili przybysze, nie sposób rozstrzygnąć. Dostępne dziś źródła nie dają podstaw do dywagacji. Wśród znanych przedstawicieli Bärów egzystujących u schyłku XIV i na przełomie XIV i XV w. nie znajdziemy Henryka, który był ojcem Tycza. Imię Henryk, Teodoryk czy Dytryk spotykamy wśród Bärów<sup>8</sup>. Nie znamy za to żadnego Tycza. Jedynym Bärem, którego można by kojarzyć ze starostą babimojskim, był rycerz „Teczce” (Tece) występujący w maju 1402 r. w gronie osobistości towarzyszących układowi zawartemu między książętami pomorskimi Bogusławem i Barnimem<sup>9</sup>. Do dokumentu przywiesił on pieczęć z kroczącym niedźwiedziem, niemal identyczną do tej, jaką posługiwał się Tycz, syn Henryka<sup>10</sup>. Podobieństwo pieczęci nie daje podstaw do pozytywnej identyfikacji osób. Na swych środkach uwierzytelnienia w XIV-XV w. Bärowie, czy to z linii gützkowskiej, rugijskiej, czy też lüneburskiej, umieszczali niemal takie same figury<sup>11</sup>. Wielu

---

rycerzy z Ptaszkowa w walkach domowych po śmierci Ludwika Węgierskiego: *Kronika Jana z Czarnkowa*, przekł. i wyd. J. Żerbiłło, Warszawa 1905, s. 146.

<sup>5</sup> Pieczęć Tycza została przywieszona do cytowanego niżej dokumentu wystawionego przezeń 17 kwietnia 1393 r.: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), sygn. Dypl. Gn. 246 (wyd. KDW, t. 3, nr 1938). Jest to mała okrągła pieczęć przedstawiająca tarczę herbową z niedźwiedziem wspiętym na tylnych łapach kroczącym w prawo (fot. 1 i 2). W bliżej nieokreślonym czasie po publikacji dokumentu w KDW pieczęć została prawdopodobnie oderwana od pergaminu. Obecnie, po zabiegach konserwatorskich połączono ją ponownie z dokumentem.

<sup>6</sup> KDW, t. 5, nr 20.

<sup>7</sup> Nie wiadomo, skąd pochodziła rodzina Tycza. Ogólne sugestie na podstawie występowania herbu Bär w Meklemburgii, na Rugii i Pomorzu: S. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XVI w.*, Poznań 1929, s. 8-9; K. Guzikowski, *Obce rycerstwo na Pomorzu Zachodnim do początku XIV wieku*, Szczecin 2015, s. 168-169. W tej sprawie T. Jurek, *Obce rycerstwo w średnio-wiecznej Wielkopolsce*, [w:] *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2006, s. 52, nie miał pewności co do obcego pochodzenia Bära, ale w artykule *Początki Sierakowa*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2008, 1, s. 40, p. 78 stwierdził, że był on przybyszem z Brandenburgii lub Pomorza.

<sup>8</sup> Np. *Urkunden um Forschungen zur Geschichte des Geschlechts Behr*, ed. F. Lisch, Bd. 3, Schwerin 1864, nr 313, s. 64, dokument z 1382 r. Henryk i Dietrich (Tideke) synowie Henninga Behra ze Schlagetow.

<sup>9</sup> Bd. 3, s. 50, nr 370, s. 147-148. Wydawca odczytał napis na pieczęci następująco: „\* S' TECE BERE \*”.

<sup>10</sup> *Urkunden*, Bd. 3, fig. 75, Taf. XIII.

<sup>11</sup> Nie wszyscy Bärowie sygnowali się niedźwiedziem zob. F. Crull, *Die Wappen der bis 130 in den heutigen Grenzen Meklenburgs vorkommenden Geschlechter der Mannschaft*, „Jahrbücher des Vereins für Mecklenburgische Geschichte und Alterstunkunde” 1887, 52, s. 76-77; *Urkunden um Forschungen zur Geschichte des Geschlechts Behr*, ed. F. Lisch, Bd. 1, Schwerin 1861, fig. 7-8, Taf. II, fig. 9-12, Taf. 3, fig. 13-16, Taf. IV, fig. 29-34, taf. VII, fig. 39-43, Taf. VIII; *Meklenburchische Urkundenbuch*, ed. G.C.F. Lisch, F. Wigger, Bd. 4, Schwerin 1867, s. 550, 127-132, Taf. 30.

używało okrągłych pieczęci z herbem, na którym widniało zwierzę w identycznej lub zbliżonej postawie do Tyczowego niedźwiedzia<sup>12</sup>. Nawet gdyby istniały możliwości identyfikacji obu Bärów, dla ustalenia rodzinnych związków naszego bohatera, nie miałyby to większego znaczenia, jako że nie znamy koligacji „Tetcze Bära”<sup>13</sup>. Majowy dokument to jedyne świadectwo istnienia tego rycerza.

Sytuacja polityczna w królestwie na przełomie XIV i XV w. sprzyjała ludziom odważnym i przedsiębiorczym. Uwikłana w konflikty z sąsiadami Polska potrzebowała wojowników. Z tego powodu zapewne Tycz Bär objął stanowisko starosty (tenentariusza) babimojskiego. Zyskał także miano zaufanego i oddanego rycerza Władysława Jagiełły. Początki kariery Tycza nie zostały zapisane przez źródła. Pierwsza wzmianka o jego pobycie w Wielkopolsce pochodzi z roku 1390. Wówczas to Arnold z Wałdowa, człowiek, jak się zdaje, bliski Bärowi, wspominał o nim w pozwie sądowym skierowanym przeciw Przybysławowi z Rudnik<sup>14</sup>. W konflikt z Rudnickim Tycz wszedł jako dziedzic wsi Opalenica<sup>15</sup>. Posiadłości Bära, oprócz Opalenicy, obejmowały także część Rudnik. Całość klucza opalenickiego, poza wspomnianymi już miejscowościami, tworzyły wówczas: Miechorzewo Mokre, Miechorzewo Suche (?), Porążyn, Kuślin, Silino i Dokowo Mokre (mapa 1)<sup>16</sup>. Kiedy Bär został właścicielem wspomnianych dóbr, nie wiadomo. Tyczowi zawdzięczamy bowiem pierwsze źródłowe wzmianki o istnieniu tych miejscowości. Trudno z całkowitą pewnością ustalić, czy Opalenicę i okoliczne wsie Tycz odziedziczył po ojcu, czy uzyskał w inny sposób<sup>17</sup>. Kwestię pochodzenia

<sup>12</sup> *Urkunden*, Bd. 1, fig. 35, Taf. VII, fig. 45-48, Taf. IX, fig. 57, Taf. X, Bd. 3, fig. fig. 76-81, Taf. XIV, fig. 82-86, Taf. XV.

<sup>13</sup> *Urkunden*, Bd. 3, s. 148. Wydawca dokumentu z maja 1402 r. nie potrafił wskazać jego genealogicznych związków. Stwierdził tylko, że należał on do nieznannej linii, a imię jego pochodziło od popularnych ówczesnie nazw osobowych „Tetzlaf” lub „Tetislav”.

<sup>14</sup> Arnold był rycerzem pochodzącym z Pomorza lecz związanym z Polską, KDW, t. 3, nr 1937. Podobnie jak Tycz, Arnold znajdował się w sporze z Przybysławem: *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, Bd. 1, ed. J. Lekszycki, Leipzig, nr 923, Arnold miał proces z Rudnickim o Chraplewo. W 1390 r., jak sądzę, występował w zastępstwie Bära.

<sup>15</sup> T. Jurek, *Opalenica*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 2, red. K. Górka-Gońska i in., Poznań 2005, s. 424-427; *idem*, *Opalenica – dobra*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 428. Nie rozpatruję kwestii praw miejskich Opalenicy. Na ten temat *idem*, *Opalenica*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 427, p. 1, 6; jednak już *idem*, *Początki Sierakowa*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 40, p. 78 uznał Tycza za nadawcę praw miejskich Opalenicy.

<sup>16</sup> *Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV wieku*, t. 1, z. 1, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. 6, z. 1, Kraków 1902, nr 795; J. Luciński, *Dokowo Mokre*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 1, z. 3, oprac. S. Chmielewski i in., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 371; T. Jurek, *Kuślin*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 2, z. 4, oprac. S. Chmielewski i in., Poznań 1992, s. 562-563; *idem*, *Porążyn*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 3, z. 4, oprac. P. Dembiński i in., Poznań 1999, s. 785.

<sup>17</sup> W dokumencie 17 kwietnia 1393 r., KDW, t. 3, nr 1938, Tycz nazwał siebie dziedzicem Opalenicy. Był jej pierwszym historycznym właścicielem: H. Macyra, *Dzieje Opalenicy do końca XV wieku*, [w:] *Dzieje Opalenicy*, red. C. Łuczak, Poznań 1993, s. 22. Istotną, choć nieprzesadzają-

i czasu pojawienia się Bära w Wielkopolsce komplikuje nieco informacja zawarta w nocie rachunków podskarbiego Hinczki z sierpnia 1394 r.<sup>18</sup> Pisarz zanotował wówczas: „item [...] Tyczoni dicto Bar, terrigene Welunensi, super V hastas XXV Marc”<sup>19</sup>. Nie ulega wątpliwości, że chodziło o Tycza z Opalenicy. Określenie Tycza ziemianinem wieluńskim, w świetle tego, co dotychczas o nim wiemy i kontekstu, w jakim występował w Krakowie, wydaje się nieco zaskakujące. Nigdy w gronie urzędników i świadków akcji prawnych księcia Władysława Opolczyka nie spotkamy osobistości pieczętujących się „Niedźwiedziem”. Nie ma ich wśród wieluńskich rycerzy i posiadaczy ziemskich<sup>20</sup>. Okoliczność ta nie wyłącza ewentualności posiadania przez Tycza dóbr na ziemi wieluńskiej<sup>21</sup>. Oprócz notki podskarbiego istnieją dowody potwierdzające związki Bära z mieszkańcami tego rejonu. Chodzi o dwie zapiski sądowe z 1400 r.<sup>22</sup> Tycz popadł w konflikt ze skądinąd nieznanym rycerzem Bolikiem<sup>23</sup>. Przed sądem ziemskim poznańskim stawili się jego świadkowie w osobach: Garbacza wójta Wielunia, braci Stańczyka i Andrzeja z Rudy, Stanimira Witkowica, Janusza Kuczniaka i Majnarda z Niedzielska, którzy stwierdzili, że Bolik „vczynił” szkody w wysokości 20 grzywien, których Bär nie naprawił<sup>24</sup>. Wszyscy Bolikowi świadkowie pochodzili z ziemi wieluńskiej. Najbardziej znani to Stańczyk z Rudy, dowódca obrony Wielunia przed Jagiełłą z 1391 r. i Stanimir z Groszowic, niedawny starosta

cą ostatecznie wskazówką chronologiczną w tym względzie może być małżeństwo siostry Tycza, Filki. Filka Bär została żoną sąsiada Opalenickich, Józefa z Grodziska, syna Borka, brata Maćka Borkowica: KDW, t. 5, nr 29. H. Polackówna, *Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo*, Kraków 1925, s. 29. Małżeństwo to mogło zostać zawarte około połowy XIV stulecia. Józef z Grodziska występował publicznie, jak wskazują źródła, w latach 1352-1382: KDW, t. 3, nr 1679, 1804. Nie żył już w 1393 r., kiedy to jego córka Wichna procesowała się z Fredhelmem, synem Maćka Borkowica: *Die ältesten*, t. 1, nr 1453, 1638, 1708; Wichna wkrótce została wdową: *Księga ziemską poznańską 1400-1407*, wyd. K. Kaczmarczyk, K. Rzycki, Poznań 1960, nr 1167. Zapiska pochodzi z lutego 1403 r. W styczniu i lutym 1402 r. Świętosław, mąż Wichny, jeszcze żył: *ibidem*, nr 814; *Roty kaliskie*, nr 584, z 22 stycznia 1402 r. Dzieci Wichny i Świętosława były pełnoletnie już w pierwszej dekadzie XV w. Borek, syn Wichny, po raz pierwszy wystąpił w sądzie w maju 1404 r. (*Księga ziemską poznańską...*, nr 1799). W kontekście tych spostrzeżeń wydaje się mało prawdopodobne, by to Tycz mógł wydać siostrę za Józefa z Grodziska. By to uczynić, musiałby sam w połowie XIV w. być osobą pełnoletnią, co w świetle jego biografii wydaje się niemal nieprawdopodobne. Można zatem przypuszczać, że uczynili to jego rodzice – Heincze i Małgorzata. Jeśli wniosek taki uznamy za zgodny z rzeczywistością, to potraktujemy Tycza Bära za dziedzica dóbr opalenickich, zgodnie z jego oświadczeniem z 1393 r.

<sup>18</sup> *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388-1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 201.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> J. Sperka, *Urzędnicy Władysława Opolczyka w księstwie wieluńskim 1370-1391. Spisy*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2004, nr 8; *idem*, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370-1401*, Katowice 2006, *passim*.

<sup>21</sup> T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005, s. 9, uznał Tycza za rycerza wieluńskiego, lecz nie potrafił zlokalizować jego dóbr w tym rejonie.

<sup>22</sup> *Księga ziemską poznańską...*, nr 151, 156.

<sup>23</sup> T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska...*, s. 118, 119, 162, umiejscawiał Bolika w Bolkowic.

<sup>24</sup> *Księga ziemską poznańską...*, nr 151.

wieluński<sup>25</sup>. Aby świadczyć w imieniu sąsiada, do Poznania pofatygowwały się poważne osobistości. Można zatem przyjąć, że kontakty między stronami procesowymi rzeczywiście zaistniały, a sprawę traktowano poważnie. Bär nie wypierał się znajomości z Bolikiem. Wynika to z pozwu złożonego przezeń w Poznaniu 22 kwietnia 1400 r. (czyli dwa dni po przysiędze rycerzy wieluńskich). Jego świadkowie zeznali: „yze Ber wycupil mambranø ot Bolika, an mimoto berze s nego przeprawne penandze”<sup>26</sup>. Tycz zatem twierdził, że wykupił list zastawny od swego adwersarza, a ten nadal korzystał z praw zastawu. Może zadłużony Tycz dzierżawił Bolikowi jakieś dobra w sąsiedztwie Bolkowa? W sprawie związków Bära z Wieluniem mamy więcej pytań niż odpowiedzi. Nie wiadomo, kiedy jako rycerz wielkopolski stał się ziemianinem wieluńskim lub kiedy jako ziemianin wieluński zdobył dobra w Wielkopolsce. W źródłach Tycz pojawił się najpierw jako pan na Opalenicy (kwiecień 1393), a później dopiero jako wielunianin (sierpień 1394). Konstatacja ta niczego nie przesądza. Sporo wieluńskich możnych i rycerzy po 1391 r. przeszło na służbę króla Władysława<sup>27</sup>. Niektórzy dysponowali majątkiem w innych dzielnicach kraju, w tym w Wielkopolsce. W grę wchodziłaby także inna ewentualność – Tycz uzyskał nadania w dawnym księstwie Władysława Opolczyka po wojnie 1391 r. jako nagrodę za zasługi. Dywagacje wokół związków Bära z Wieluniem to tylko domysły. Przy obecnym stanie źródeł charakter kontaktów wielkopolskiego rycerza z ziemią wieluńską pozostanie tajemnicą.

Zamykając rozważania wokół pochodzenia i sposobu uzyskania dóbr w Opalenicy przez Tycza Bära, uznaję, że odziedziczył je po rodzicach<sup>28</sup>. Nie ma sposobu ustalenia daty pojawienia się przodka Bära w Wielkopolsce. Przedstawiciel lub przedstawiciele tego rodu przybyli do Wielkopolski w ramach którejś z fal napływu obcego rycerstwa najpewniej w XIV w.; skąd, nie podejmuję się rozstrzygać. Któryś z antenatów Tycza

<sup>25</sup> O rodzinie Stańczyków T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska...*, s. 161-164, o Groszowickich J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, s. 58, 59, 232-234; *idem*, *Władysław Jagiełło i Jadwiga oraz ich zaplecze polityczne wobec Władysława Opolczyka i jego zwolenników*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek, Warszawa 2007, s. 361; J. Laberschek, *Wyprawa Władysława Jagiełły przeciwko Władysławowi Opolczykowi w 1391 r.*, [w:] *Spółeczeństwo polski średniowiecznej*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 157.

<sup>26</sup> *Wybór zapisek sądowych*, nr 40; *Księga ziemska poznańska...*, nr 151.

<sup>27</sup> J. Laberschek, *Bielowie herbu Ostoja i ich zamek w Blesznie na tle polityki obronnej panujących w drugiej połowie XIV wieku*, „Zeszyty Historyczne. Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 1993, t. 1, s. 300-301; J. Sperka, *Władysław Jagiełło i Jadwiga...*, s. 359-360; *idem*, *Andrzej Schonyz z Bobolic i Jan Schoffz Toplina. Z dziejów kariery i awansu rycerzy obcych w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Średniowiecz polskie i powszechne*, t. 4, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2007, s. 188-201; T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska...*, s. 17-20 (Bernard Wierusz).

<sup>28</sup> Według T. Jurka, *Początki Sierakowa*, s. 40, p. 78, dobra opalenickie Tycz otrzymał od Józefa z Grodziska.

uzyskał klucz opalenicki. Mogło to się dokonać drogą nadania przez władcę, możnego rycerza, poprzez małżeństwo lub kupno<sup>29</sup>.

Dostępne źródła prezentują Tycza Bära jako człowieka, którego żywiołem była wojna. W służbie króla Władysława Jagiełły walczył ze zmiennym szczęściem. Przed 1393 r. dostał się do niewoli. Poinformował o tym w dokumencie wystawionym przez siebie 17 kwietnia 1393 r. w Krakowie<sup>30</sup>. W akcie czytamy:

[Ja], Ticz Bar, dziedzic z Opalenicy, oznajmiam niniejszym pismem wszystkim, których to dotyczy i którzy się o tym dowiedzą, że będąc pod naciskiem niemałej konieczności, wspomnianą moją posiadłość Opalenicę przekazałem mężowi szlachetnemu, panu Arnoldowi, dziedzicowi z Wałdowa, za dwieście siedemdziesiąt marek, jednak najjaśniejszy władca [i] pan, wielmożny Władysław król Polski itd., wejrzał ze zbożnym współczuciem na szkody, uszczerbki i straty, które poniosłem i których doświadczyłem z powodu mego uwięzienia, [i] wspomnianą posiadłość Opalenicę, przekazaną, jak nadmienilem, za dwieście siedemdziesiąt marek, przejął łaskawie od wzmiankowanego Arnolda, oddał mnie i przekazał [jemu] wieś swoją Kamiona leżącą w dystrykcie kaliskim, a wyżej wymienione dwieście siedemdziesiąt marek odebrał od wspomnianego Arnolda, tak jak to wyraźnie widnieje w piśmie tegoż pana [i] króla o wyżej wspomnianym przejęciu posiadłości, sporządzonym i przekazanym temuż Arnoldowi. Dlatego tenże pan [i] król, czyniąc mi szczególną łaskę ze względu na owo uwięzienie, sto marek z przepisanych dwustu siedemdziesięciu odjął mi, łaskawie upuścił i darował; przeto pozostałe sto siedemdziesiąt marek z moimi kopiami i ludźmi temuż panu [i] królowi, skoro jego wola okazała temu przychylność i dała zlecenie, zobowiązując się i podejmując w czystości wiary i honoru, bez podstępów i wiarołomstwa wiernie odsłużyć, według z dawną zachowywanego obrządku i zwyczaju królestwa polskiego, na świadectwo czego do niniejszego pisma przywieszona została moja pieczęć. Wystawiono w Krakowie w niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny roku Pańskiego tysiąc trzysta dziewięćdziesiątego trzeciego<sup>31</sup>.

Niestety, z treści tego niezwykle interesującego dokumentu nie wynika, kto i kiedy pojmał naszego bohatera. W tej kwestii możemy ograniczyć się do prostej konstatacji, że nastąpiło to przed datą wystawienia dokumentu<sup>32</sup>. Dokonując przeglądu działań zbrojnych toczonych przez rycerstwo polskie przed 1393 r., odnotowujemy następujące możliwości:

- konflikt na Litwie między Władysławem Jagiełłą i Witoldem w latach 1390-1392,

<sup>29</sup> Całkiem możliwe, że dokonało się to podobnie, jak w przypadku innych przybyszów, drogą nadań monarszych w czasach Kazimierza Wielkiego lub Ludwika Węgierskiego. Kazimierz i Ludwik hojną ręką nagradzali potomków, m.in. Przybysława Borkowica, nadając im m.in. Koźminek czy Odolanów: H. Polackówna, *op. cit.*, s. 15.

<sup>30</sup> Ciekawe, że kiedy Tycz wystawiał swój dokument w Krakowie, król przebywał w Wielkopolsce – 9 kwietnia w Poznaniu, 13 kwietnia w Kościanie, 29 kwietnia w Gnieźnie: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 35.

<sup>31</sup> AAG, Dypl. G – 246 (fot. 3 i 4). KDW, t. 3, nr 1938.

<sup>32</sup> Nie istniały żadne zasady określające czas pobytu w niewoli. Był on uzależniony m.in. od okoliczności (np. długość trwania wojny), obyczajów, jakimi hołdowały strony, oraz wymagań i możliwości finansowych pojmanego.

- walki na ziemi wschowskiej z Henrykiem VII Rumpoldem i Konradem II Oleśnickim, a następnie w księstwie oleśnickim jesienią 1390 r. prowadzone przez wojewodę poznańskiego Bartosza Wezenborga z Odolanowa i Wacława Hugwicza<sup>33</sup>,
- wojna o posiadłości Władysława Opolczyka na ziemi wieluńskiej i krakowskiej w sierpniu-wrześniu 1391 r.,
- walki w sierpniu-wrześniu 1391 r. na ziemi gniewkowskiej i dobrzyńskiej.

W lutym 1390 r. niewielka armia polska pod wodzą Władysława Jagiełły wkroczyła na Litwę<sup>34</sup>. Był to kolejny etap konfliktu monarchy z Witoldem. Król „prowadzi z sobą ochotników, niespełna dziewięćset rycerzy, ale wyćwiczonych, niezwykle wytrwałych i dzielnych”<sup>35</sup>. Polacy, przy wsparciu braci Jagiełły, zdobyli Brześć, Mały Kamieniec i Grodno. W następnych miesiącach na Litwie trwały zacięte zmagania w związku z akcjami odwetowymi krzyżaków i Witolda<sup>36</sup>. Walki przeciągnęły się do 1392 r.<sup>37</sup> W kontekście interesującej nas kwestii ciekawie prezentują się doniesienia Wiganda z Marburga, Jana z Posilge i Długosza na temat oblężenia Wiłkomierza, Nowogródka, Merecza i Grodna<sup>38</sup>. Zamki, obsadzone po części polskimi załogami, zostały zdobyte. Wielu rycerzy zginęło lub dostało się do niewoli. Wśród tych ostatnich nie było zapewne Tycza, gdyż: „Uprowadzeni do Prus przez całe siedem lat znosili w zamku Elblągu haniebną niewolę”<sup>39</sup>. Zmagania zakończyło pojednanie Władysława z Witoldem w sierpniu 1392 r.<sup>40</sup>

W 1390 r., jak donosił Długosz, rycerze polscy walczyli także na przeciwnych granicach. Najpierw, wraz z mieszczanami, odparli atak Henryka Rumpolda i Konrada II Oleśnickiego na Wschowę, a następnie, pod wodzą Bartosza Wezenborga i Wacława Hugwicza, pustoszyli ziemie księcia oleśnickiego. Efektem najazdu było zajęcie Oleśnicy<sup>41</sup>. W tym wypadku nic nie słyhać o polskich jeńcach. Jeśli takowi

<sup>33</sup> Wacław Hugwicz miał prawdopodobnie jakieś związki z rodziną Haugwitz. O przedstawicielach rodu w Wielkopolsce wzmiankuje S. Kozierowski, *Rycerstwo obce*, s. 42. O Haugwitzach na Śląsku T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV w.*, Poznań 1998, s. 233-236.

<sup>34</sup> *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga X, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 235-236.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 236.

<sup>36</sup> M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 100-119.

<sup>37</sup> *Kronika Wiganda z Marburga rycerza i brata zakonu niemieckiego*, przekł. E. Raczyński, wyd. J. Voigt, E. Raczyński, Poznań 1842, s. 325-343; *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, s. 240-243, 244-250, 252.

<sup>38</sup> *Kronika Wiganda*, s. 337-339, ale kronikarz nie wymienia nazwy zdobytego zamku; *Johann's von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik de Landes Preussens (von 1360 an fortgesetzt bis 1419)*, ed. E. Strehlke, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1866, s. 173, 176; *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, s. 249.

<sup>39</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, s. 249.

<sup>40</sup> M. Radoch, *op. cit.*, s. 120.

<sup>41</sup> J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 roku*, t. 1, red. S. Kutrzeba, Kraków 1933, s. 557; *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, s. 243. W tłumaczeniu Kroniki Długosza jako zdobyty gród występuje Oleśno. Na temat



byli, powinni uzyskać wolność po zawarciu rozejmu w Miliczu 7 sierpnia 1391 r.<sup>42</sup> Porozumienie milickie zbiegło się z rozpoczęciem działań przeciwko Władysławowi Opolczykowi. Polski monarcha równocześnie zaatakował posiadłości księcia w ziemi dobrzyńskiej i gniewkowskiej oraz krakowskiej i wieluńskiej<sup>43</sup>. Ziemię wieluńską pustoszyły oddziały dowodzone przez Jagiełłę i Spytka z Melsztyna. Wojska polskie zdobyły zamki i fortyfikacje m.in. w Bobolicach, Olsztynie, Bąkowcu, Krzepicach, Wieluniu, Brzeźnicy, Toplinie, Rudzie, Wieruszowie i Grabowie<sup>44</sup>. Wydaje się, że jeszcze w 1391 r. kampania była zakończona. W maju 1392 r. Władysław Jagiełło potwierdził przywileje posiadane przez miasto Wieluń<sup>45</sup>. Niestety, nie znamy wielu uczestników zmagania z Opolczykiem po polskiej stronie. W tym gronie historycy wymieniają Sędziwoja z Szubina, Spytka z Melsztyna, Szczepana Galika z Bronowic, Andrzeja z Rembieszyc, Dobka z Końskich i Dobka z Oleśnicy<sup>46</sup>. Ten ostatni miał dostać się do opolskiej niewoli<sup>47</sup>. Nic nie wiadomo, by taki los spotkał innych polskich rycerzy. Podobnie rzecz ma się w przypadku walk prowadzonych przez Krystyna z Ostrowa na ziemi dobrzyńskiej.

Krótki przegląd sytuacji dających Tyczowi okazję popadnięcia w niewolę w latach 1390-1392 ujawnia bezradność badacza. Rycerze wielkopolscy najprawdopodobniej walczyli na wszystkich wskazanych frontach. Na którymś, bacząc na umiejętności i wysiłek militarny strony polskiej, powinien znaleźć się rycerz z Opalenicy. Tak jak nie wiemy, gdzie wojował Bär, tak nie wiemy, kto, kiedy i w jakich okolicznościach go uwięził.

Kwestia wykupu z niewoli Tycza Bära jest sprawą ciekawą. Tekst dokumentu z 1393 r. w tym względzie wydaje się zupełnie jasny – król nie był zobowiązany do

---

kontrowersji: J. Sperka, *Z dziejów wojen Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem. Działania wojenne w latach 1393-1394*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 312, p. 30.

<sup>42</sup> KDW, t. 3, nr 1911.

<sup>43</sup> M. Goyski, *Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu 1391-1399*, „Przegląd Historyczny” 1906, t. 3, s. 193-197; A. Nowakowski, *Przyłączenie Wielunia i ziemi wieluńskiej do Polski na przełomie XIV-XV w.*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku. Dział H – Prace Historyczne” 1990, z. 71, s. 9-10; J. Laberschek, *Wyprawa Władysława Jagiełły...*, s. 155, p. 30; J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Zapiski Historyczne” 1986, t. 51, z. 3, s. 34-37.

<sup>44</sup> J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402*, s. 558; J. Laberschek, *Wyprawa Władysława Jagiełły...*, s. 156-157.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 156-159.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 157, 159. A. Gąsiorowski, *Sędziwoj z Szubina h. Pałuka*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa–Kraków 1995, s. 410-411.

<sup>47</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. 6, wyd. S. Kuraś, L. Sułkowska-Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków, nr 1731. Zdaniem J. Laberscheka, *Wyprawa Władysława Jagiełły...*, s. 159, Dobiesław z Oleśnicy stał się jeńcem w 1393 lub 1396 r. Stanowisko to uzasadnia stwierdzeniem, że nastąpiło to w ramach opolskiej wyprawy, czyli skierowanej przeciw Opolu. Pod Opolem walczyli uczestnicy akcji z 1396 r.



Fot. 2. Pieczęć Tycz Bära z 1393 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. Dypl. Gn. 246.

partycypowania w uwolnieniu rycerza<sup>48</sup>. Jagiełło „wejrzał ze współczuciem” w sytuację Tycza i wyświadczył mu „szczególną łaskę”. Nie był też skłonny do pokrycia całego zobowiązania i Bär musiał „odwojować” 170 grzywien, służąc zgodnie z obyczajem obowiązującym w królestwie polskim<sup>49</sup>. Koszt wystawienia kopii na wyprawę zagra-

<sup>48</sup> Innego zdania był S. Kutrzeba, *Materyały do dziejów pospolitego ruszenia z lat 1497 i 1509, zebrane w części przez śp. A. Pawińskiego*, red. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 9, Kraków 1902, s. 239 i nast., 241, p. 4: „Niewiadomo z jakiego powodu musiał się sam wykupywać Ticz Bar de Opalenicza”. B. Śliwiński, *O niektórych aspektach wykupu z niewoli jeńców-rycerzy w Polsce dzielnicowej i zjednoczonej*, [w:] *Ojczyzna dalsza i bliższa. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chorbaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 320-321, omawiając przypadek Tycza, stwierdził: „Dopiero potem, w lecie 1393 r., przyjechał do Krakowa i tu na jego prośby Jagiełło wykupił zastawioną Opalenicę. W podobny sposób odbywały się inne wykupy, w związku z czym prawidłowiej jest mówić o obowiązku refundacji przez panującego kosztów wykupu, nie zaś o obowiązku wykupu”. Podobnie K. Gunter, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV-XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 366-370, w przypadku Tycza (s. 367-368) stwierdził, że kwota wyasygnowana przez króla była raczej rekompensatą za pobyt w niewoli.

<sup>49</sup> *Żwód zupełny Statutów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 1, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1856, s. 159-160, par. CXLIX: „Wykładamy też i ustawiamy, iż Rycerze a szlachta Ziemi naszej Polskiej, nam i naszym namiastkom w Ziemi a w Królestwie Polskiem służyć mają w harnaszu, jako nalepiej mogą. Ale z granic Królestwa nie powinni służyć nam, aliz jim, podobne dosyć-uczynienie przez nas będzie uczyniono, alibo też, alizby przez nas

niczną wynosił ówczesnie 5 grzywien<sup>50</sup>. Dług wobec władcy rycerz spłacił, jak przypuszczam, w ciągu roku. Wynika to z opłaty usług wojennych Bära w marcu-sierpniu 1394 r.<sup>51</sup> Czyli między kwietniem 1393 r. (data wystawienia dokumentu w sprawie pomocy królewskiej) a marcem 1394 r. Tycz powinien brać udział w jakichś ekspedycjach wojsk królewskich poza granicami kraju. Biorąc pod uwagę wielkość długu, nie była to raczej jedna wyprawa, chyba że rycerz wystawił jednorazowo 34 kopie! To mało prawdopodobne. Gdzie mógł walczyć Opalenicki w tym okresie? Wydaje się, że mógł wziąć udział w kolejnym etapie walk o ziemię wieluńską. Zmagania z księciem opolskim trwały niemal cały rok 1093. Rozejm zawarto pod koniec lipca, by wznowić walki w sierpniu i ponownie zawiesić je w listopadzie<sup>52</sup>. Bär stanął w Krakowie w kwietniu 1393 r. Całkiem możliwe, że zebrawszy swe kopie, udał się na południe, by wziąć udział w toczącej się wojnie. Prawdopodobnie uczestniczył także w potyczkach w roku następnym. Tycz 14 marca 1394 r. ponownie zjawił się w Krakowie. Otrzymał wówczas 14 marek z królewskiej kasy jako rekompensatę poniesionych kosztów<sup>53</sup>. Zapewne wracał z niedawno zakończonych walk w księstwie opolskim<sup>54</sup>. Możliwe, że Bär udał się tam raz jeszcze. 21 maja 1394 r. okazało się, że Władysław Jagiełło miał dla niego kolejne zadanie. Gdy monarcha przebywał w Kaliszu, wydał polecenie, by braci Andrzeja i Mikołaja Ptaszkowskich oraz Tycza z Opalenicy pozywać tylko na sądy wiecowe<sup>55</sup>. Oznaczało to ponowne wstąpienie do służby królewskiej. Rycerze wielkopolscy wzięli wówczas udział w bliżej nieznannej eskapadzie. Prawdopodobnie Bär znów znalazł się w księstwie opolskim lub wojował na granicy polsko-nowomarchijskiej<sup>56</sup>. Zadanie poruczone Ptaszkowskim i Tyczowi może identyfikować ciekawa wiadomość zawarta w krakowskich rachunkach miejskich. Według niej niejaki pan Schof<sup>57</sup> poinformował krakowskich mieszczan o ataku Bära i Hinczki

byli proszeni k temu i żądani”. O rycerskich obowiązkach wynikających z zapisów statutowych: Z. Kaczmarczyk, S. Weyman, *Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1958, s. 75-77. Na ten temat: S. Kutrzeba, *Materyały...*, s. 239-241.

<sup>50</sup> S. Kutrzeba, *Materyały*, s. 240-241.

<sup>51</sup> *Rachunki dworu...*, s. 185, 201.

<sup>52</sup> J. Sperka, *Z dziejów wojen Władysława Jagiełły...*, s. 314-321.

<sup>53</sup> *Rachunki dworu...*, s. 185.

<sup>54</sup> Rozejm strony zawarły 10 kwietnia 1394 r. Na temat walk m.in.: J. Sperka, *Z dziejów wojen Władysława Jagiełły...*, s. 319-321; idem, *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 63-65.

<sup>55</sup> *Die ältesten*, t. 1, nr 2264. KDW, t. 3, nr 1946. Władysław Jagiełło odbywał objazd Wielkopolski. Poza Kaliszem był również w Poznaniu, Obornikach i Gnieźnie: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława*, s. 37. Andrzej i Mikołaj Ptaszkowscy, z rodu Borków, h. Gryźyna byli sąsiadami Bära. W tym samym czasie w Ptaszkowie zamieszkiwali także Unrugowie – Niczek (Mikołaj) Ptaszkowski. zob: G. Rutkowska, *Ptaszkowo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 3, z. 4, s. 908-913.

<sup>56</sup> Możliwe, że mimo rozejmu toczyły się tam jakieś działania.

<sup>57</sup> Trudno rozstrzygnąć, o którego pana Schofa może chodzić. Mógł to być Herman lub Jan Schoff z Toplina. Herman Schöf był posłem Zygmunta Luksemburskiego do Zakonu w maju 1392 r. z propozycją sprzedaży Nowej Marchii za 500 tys. guldenów. Na ten temat Z. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964, s. 49 i nast. Jan Schoff to możny

Szkapy na Saksonię. Najeźdźcy mieli dokonać tam sporych spustoszeń<sup>58</sup>. Hinczka, rycerz zawołania Tader, podobnie jak Ptaszkwoscy, był sąsiadem Tycza<sup>59</sup>. Wraz z bratem Franciszkiem zamieszkiwał w Ujeździe<sup>60</sup>. Wspólna akcja militarna Bära, Szkapy i panów z Ptaszkowa wydaje się przedsięwzięciem całkiem realnym. Może król na kaliskim spotkaniu z wielkopolskim rycerstwem planował akcję przeciw Nowej Marchii (czyli Saksonii)? Listopadowa nota miejskich rachunków koresponduje z inną krakowską zapiską pochodzącą z rejestru podskarbiego królewskiego Hinczki. Tycz i Mikołaj Ptaszkowski 9 sierpnia 1394 r. stawili się w Krakowie, gdzie z kasy monarszej otrzymali wypłaty – Bär 25 marek za wystawienie 5 kopii i 3 marki na pokrycie wydatków, Mikołaj, odpowiednio, 10 marek za 2 kopie plus 2 marki<sup>61</sup>. Podskarbi rekompensował obu koszty poniesione w ramach przeprowadzonej akcji zbrojnej. Liczba 5 kopii (czyli ok. 15 wojowników), jakie wystawił Bär, nie wydaje się szczególnie imponująca. W porównaniu jednak z innymi rycerzami, Tycz wypada całkiem przyzwoicie. Poza dygnitarzami królestwa: Tomkiem z Węgleszyna (20 kopii), Dymitrem z Goraja (9 kopii), Furmanami<sup>62</sup> (20 kopii) oraz „doktorem” bratem Januszem (20 kopii), pozostali wystawili mniejsze poczty: Henryk z Zimnej Wody – 2 kopie, Jarand „de Polonia” – 2, Piertrasz Górski – 2, Konrad „Bursznicz” – 1, Mikołaj Kobyleński – 1 kopia<sup>63</sup>.

Problemem trudnym do jednoznacznego rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, gdzie właściwie walczyli rycerze wielkopolscy. Zdaniem historyków zajmujących się konfliktem Jagiełły z Opolczykiem, zapiski podskarbiego Hinczki z 1494 r., zawierały

---

i długoletni urzędnik Władysława Opolczyka. O jego karierze i krewnych zob.: J. Sperka, *Andrzej Schonyz z Bobolic i Jan Schoffz Toplina*, s. 188-200 (tu także wzmianka o Hermanie); *idem*, *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, s. 60, 252-255.

<sup>58</sup> *Najstarsze księgi rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, s. 119: „Ticze Bar et Hinczko Scopp intrant terram Saksonie et predas arripiunt et comburunt villas prout dominus Schof et Civitat(enses) eiusdem terre per Nicolaum et Georgium dictos Morrenstein conqueruntur”.

<sup>59</sup> S. Kozierowski, *Rycerstwo obce*, s. 103-105. O herbie F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 370.

<sup>60</sup> Hinczka, jeśli wierzyć pani Komorowskiej, to postać niezbyt imponująca. Zob. *Wybór z pisek*, nr 106: „Item Hynczka Szkapa ducit testes contra dominam Iagneszkam de Comorowo etc. Rota: Iaco to swatczimi, iaco Hynczka swym bratem nie poslal swych ludzi, ani iego volø , ani iego kaznø pany Iagneszka wszunta do cudzey zeme. Item alij testes contra eandem etc. Rota horum: Iaco to swatczimi, iaco Hynczka ne wsøl paney Iagneski w swoy rancze gwaltem y ne dal gegey na losze szwemu bratu”. Poza tym Agnieszka należała do kobiet często popadających w konflikty. Dwukrotnie, poza opisanym przypadkiem, oskarżała swych sąsiadów o akty przemocy na drodze publicznej, zob.: J. Luciński, *Komorowo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 2, z. 2, oprac. S. Chmielewski i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 276.

<sup>61</sup> *Rachunki dworu*, s. 201.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 202, wystąpił Paszek Furman „cum Paskoni terrigenis de Magna Polonia”. Możliwe, że chodzi o krewnych Janusza Furmana, kasztelana międzyrzeckiego i jego sąsiadów, ziemian z powiatu pyzdrowskiego lub poznańskiego.

<sup>63</sup> *Rachunki dworu*, s. 200, 203, 205, 206.

wypłaty dla uczestników tej właśnie wojny. Tak traktuje się noty dotyczące m.in. Tomka z Węgleszyna i Dymitra z Goraja<sup>64</sup>. Jeśli interpretacja ta jest zgodna z rzeczywistością, to należałoby przyjąć, że Tycz i Mikołaj walczyli w pierwszej dekadzie 1394 r. gdzieś nieopodal Pławnowic<sup>65</sup>. Oczywiście nie da się wyłączyć zupełnie ewentualności, iż Bär przebywał na Litwie<sup>66</sup>. Zmagania krzyżacko-litewskie nabrały intensywności już na przełomie lat 1393-1394. Według Długosza i źródeł krzyżackich Jagiełło sukcesywnie wysyłał polskich rycerzy na pomoc Witoldowi. Kolejna ekspedycja miała się tam udać w drugiej połowie 1394 r., w związku z wyprawą Konrada von Jungingena<sup>67</sup>. Czy w gronie polskich rycerzy był Tycz Bär, nie wiadomo.

Co począć w tej sytuacji z rewelacjami Schofa o działaniach przeprowadzonych przez Bära i Szkapę w „Saksonii”? Wieść, jeśli dobrze kojarzymy jej autora, pochodzi od osoby nieźle zorientowanej w sytuacji politycznej lat 90. XIV w. (bez względu na to, czy jej autorem jest Jan, czy Herman). Nie zaistniała zatem ewentualność pomylenia Saksonii z księstwem Władysława Opolczyka. Wyprawa „saska” nie znajduje potwierdzenia w innych przekazach źródłowych. Zresztą nie ma w informacji Schofa nic fantastycznego, a wspomniane postacie funkcjonowały w tym czasie. Jeżeli istnieje jakaś korelacja czasowa między zapisem wydarzenia a jego zaistnieniem, to domniemaną wyprawę należałoby datować między końcem sierpnia (lub raczej początkiem września) i początkiem listopada 1394 r.<sup>68</sup> Znane lub raczej nieznane szczegóły biografii Tycza i Hinczki nie wyłączają możliwości spustoszeniu przez nich wsi marchijskich w tym czasie. Po sierpniowej wizycie w Krakowie Bära nie widać na kartach źródeł przez kilka lat. Nie wiemy także, co działo się ze Szkapą. Wydaje się, że nie istnieją dostateczne podstawy do odrzucenia przekazu Schofa o polskim najeździe na Nową Marchię. W efekcie można hipotetycznie przyjąć, że Tycz Bär po powrocie z wojny w księstwie opolskim niemal natychmiast udał się na pogranicze polsko-nowomarchijskie. Z kim tam wojował i dlaczego, nie wiadomo. Poza zniszczeniami chyba niczego wielkiego nie dokonał. Możliwe, że celem akcji nie były zdobycze terytorialne, lecz jakaś peryferyjna wróżda rycerska.

Po domniemanej wyprawie na Nową Marchię, Tycz Bär zniknął z naszego pola widzenia na niespełna cztery lata. Co działo się z rycerzem w tym okresie, możemy się tylko domyślać. Okazji do wykazania się na polach bitew nie brakowało. Rycerze polscy walczyli m.in. w księstwie opolskim, na ziemi dobrzyńskiej i pod Nikopolis<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 203; J. Sperka, *Władysław Jagiełło i Jadwiga...*, s. 356-358.

<sup>65</sup> J. Sperka, *Z dziejów wojen Władysława Jagiełły...*, s. 319.

<sup>66</sup> T. Stolaczyk, *Szlachta wieluńska...*, s. 10 brał pod uwagę taki wariant.

<sup>67</sup> *Jana Długosza Roczniki*, s. 264-266; *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 359, 371; Johan von Posilge, *Chronik des Landes Preussen*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, hrsg. T. Hirsch, E. Strehlke, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 194.

<sup>68</sup> 9 sierpnia Tycz był w Krakowie, 11 listopada zapisano wiadomość o jego akcji w Saksonii.

<sup>69</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, s. 275, 279, 285-287.

Biorąc pod uwagę szczupłość źródeł i brak przesłanek, powstrzymam się od rozważań wokół udziału Tycza w walkach z lat 1395-1398.

Nawet jeśli Bär uczestniczył w jakichś zmaganiach zbrojnych, znalazł czas, by popaść w konflikty z sąsiadami i innymi mieszkańcami Wielkopolski. Świadczą o tym procesy toczone przezeń w 1398 r. i latach następnych. Stwierdzenie to nie oznacza, że dokładnie wiemy, co działo się w tym czasie z rycerzem. Tycz nie stawiał się na dwóch rozprawach sądowych w Kościanie i Poznaniu. W sprawie z Wawrzyńcem<sup>70</sup> z Będlewa zastąpił go Piotr Urbanowski<sup>71</sup>. 29 czerwca 1398 roku otrzymał karę „nestane” za to, że nie zjawił się przed obliczem poznańskiego sądu ziemskiego<sup>72</sup>. Wówczas pozwany został przez sąsiada, Przybysława Rudnickiego<sup>73</sup>. Co było przedmiotem konfliktu sąsiedzkiego, trudno przesądzić. Podobnie zagadkowo przedstawia się kwestia sporów Opalenickiego z mieszczanami poznańskimi. W tym wypadku konfrontacji unikali jednak rajcy. Sąd obradował nad tymi sprawami w kwietniu i maju 1399 r.<sup>74</sup> „Tycze dictus Bar” najpierw przedstawił świadków przeciwko mieszczanom, a następnie jednemu z nich – Frankowi. Do Kościana przybyli wówczas: Maciej Godziszewski, Piotr Benwa, Wincenty kasztelan Radzimia, Błos z Chobienicy, Dzierżek z Chyciny, Piotr Oganka oraz Piotr Urbanowski, Jan Rotenburg, Wawrzyniec z Granowa, Franciszek Szkapa i Wojciech Parzęczewski<sup>75</sup>. Ponownie kwesta stanęła pod obrady 15 maja 1399 r., poza wyznaczonym terminem<sup>76</sup>. Tu dowiedzieliśmy się, że mieszczanie nie podważyli w odpowiednim czasie oskarżeń Bära (chodziło o 500 i 14 marek). Prawdopodobnie tego samego dnia rozpatrywano inny spór, w jaki był zaangażowany Tycz Bär. Wawrzyniec z Będlewa oskarżał Tycza o unikanie terminów procesowych i niewywiązanie się ze zwyczajowego poinformowania o niestawieniu w ciągu trzech dni przed procesem<sup>77</sup>. Wyraził nadzieję, że będzie miał okazję odeprzeć argumenty Tycza w odniesieniu do 300 grzywien będących przedmiotem nieporozumień. W imieniu nieobecnego Bära wystąpił jego „nuncius” Piotr Urbanowski. Ten tłumaczył że:

został jedynie posłany dla ustalenia dalszego terminu; i stwierdził, że termin polubowny był [przyjęty] bez złego zamiaru, a co do tego, że Tycze Bar nie uprzedził na trzy dni wcześniej, że nie może przybyć na termin – był tak osłabiony chorobą, że siebie samego był nieświadom; ale polecił tylko ustalić ze wspomnianym Wawrzyńcem dalszy termin<sup>78</sup>.

<sup>70</sup> Zięciem Wawrzyńca był Unrug Mikołaj Ptaszkowski, sąsiad Bära – *Die ältesten*, Bd. 1, nr 2917.

<sup>71</sup> *Die ältesten*, Bd. 2, ed. J. Lekszycki, Leipzig 1889, nr 2147.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Bd. 1, nr 2694.

<sup>73</sup> Posiadłości Tycza w Rudnikach sąsiadowały z dobrami Przybysława, wójta w Buku.

<sup>74</sup> *Die ältesten*, Bd. 2, nr 2292, 2294, 2333.

<sup>75</sup> *Ibidem*, nr 2292, 2294.

<sup>76</sup> *Ibidem*, nr 2333.

<sup>77</sup> *Ibidem*, nr 2334. Sprawa ta to kontynuacja sporu z 1398 r.: *ibidem*, nr 2147.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

Jeśli usprawiedliwienia Urbanowskiego były prawdziwe i szczerze, to poznalibyśmy przyczyny absencji Bära na posiedzeniach sądu w 1398 r.

Niespełna rok po wystąpieniu Piotra z Urbanowa w roli przedstawiciela Tycza obaj niedawni sprzymierzeńcy spotkali się w sądzie. Okazało się, że Bär nie zapłacił w ustalonym terminie 60 grzywien, jakie był winien przyjacielowi. W Kościanie 27 kwietnia 1400 r. sąd orzekł, że powinien uregulować zadłużenie. Wskazał też alternatywy dla wypłaty gotówkowej – albo postara się o gwarancję królewską, albo ustanowi zastaw na swoich dobrach<sup>79</sup>. Jak ostatecznie uregulowano spór, nie wiadomo.

Tycz, jak można sądzić, cieszył się zasłużonym szacunkiem w rejonie zamieszkania. Świadectwem tego może być akt ugody w sprawie rozgraniczenia między wsiami biskupstwa poznańskiego Bukiem i Dowieżynem a Otuszem, dziedzictwem Mikołaja, Tomasza i Jana Otuskich. Bär wystąpił tam jako świadek i gwarant ugody w otoczeniu okolicznego rycerstwa: Floriana Dokowskiego, Mścigniewa Sędzińskiego, Mikołaja Kozłowskiego, Prandoty Grzebienickiego i Wojciecha Niegolewskiego<sup>80</sup>. Drugie półrocze 1401 r. to rzadka okazja obserwacji funkcjonowania Bära w Opalenicy i sąsiedztwie. Po lipcowym spotkaniu w Buku rycerz przebywał w swych dobrach. Wówczas dokumentem z 29 września uposażył na nowo opalenickiego plebana Mikołaja<sup>81</sup>. Dzięki hojności Tycza, Mikołaj miał od tej pory prawo do pobierania mąki z młynów opalenickich, połowu ryb na tamtejszych rzekach i stawach, otrzymał prawo zasiedlenia jednego łana we wsi, założenia barci w lesie oraz gospodarczej adaptacji trzech ostrowów. Bogate nadanie uzupełniało prawo do zysków z miejskiej jatki<sup>82</sup>.

Zbyt długi pobyt w dobrach rodowych nie służył specjalnie interesom Bära. Rycerz powoli i systematycznie popadał w kłopoty, a w ich następstwie tarapaty finansowe. Poważnym symptomem problemów był wytoczony w styczniu 1402 r. proces panu na Opalenicy przez kasztelana kaliskiego Świętosława z Szubina. Świętosław oskarżył Tycza o najazd 20 paniczów i 50 kmieci na jego dobra w Michorzewie Suchym<sup>83</sup>. W trakcie akcji, jak twierdził kasztelan, pobrano czynsze i częściowo spustoszone wieś. Ciekawą okolicznością towarzyszącą konfliktowi był jego rodzinny charakter. Napadnięty przez Tycza Świętosław to mąż siostrzenicy Bära, Wichny z Grodziska<sup>84</sup>. Michorzewo Suche sąsiadowało z Michorzewem Mokrym, należącym do włości Tycza. Trudno z dzisiejszej perspektywy ocenić wiarygodność oskarżeń Świętosława, lecz sam pozew świadczy o zaistnieniu poważnych nieporozumień z sąsiadem. Następnym tej i innych waśni stało się zastawienie, a następnie sprzedaż głównej siedziby ryce-

<sup>79</sup> *Die ältesten*, Bd. 2, nr 2544.

<sup>80</sup> KDW, t. 5, nr 19.

<sup>81</sup> *Ibidem*, nr 29.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> *Księga ziemska kaliska*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, nr 584.

<sup>84</sup> Wichna była córką siostry Tycza, Filki i Wojciecha z Grodziska.



Fot. 3. Dokument Tycz Bära z 1393 r. (awers)

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. Dypl. Gn. 246.

rza – Opalenicy. Do tej transakcji doszło między 1402 a 1404 r.<sup>85</sup> W 1404 r. o klucz opalenicki toczyli już spór Mościc ze Stęszewa i Borek z Grodziska<sup>86</sup>. Wyrok w tej sprawie ujawnił etapy materialnego upadku Tycza<sup>87</sup>. W bliżej nieznanym okoliczno-

<sup>85</sup> Według Z. Ciepluchy, *Z przeszłości ziemi kościańskiej*, Kościan 1929, s. 229, do sprzedaży doszło w 1403 r.

<sup>86</sup> Borek był synem Wichny i Świętosława z Szubina.

<sup>87</sup> *Wybór zapisek sądowych*, nr 795.



ściach Bär zastawił Opalenicę za 60 grzywien i sprzedał Michorzewo Mokre, Kuślin i Sielinko jednemu z najbogatszych możnych wielkopolskich Mościcowi ze Stęszewa<sup>88</sup>. Prawdopodobnie wcześniej odstąpił Stęszewskiemu Dokowo Mokre<sup>89</sup>. Tym sposobem całkowicie wyzbył się swego dziedzictwa, tracąc podstawowe i w miarę stabilne źródło dochodu. Sprzedaż majątku nie rozwiązała problemów naszego bohatera. W maju 1405 r. o długi w wysokości 600 grzywien upomniał się Mościc ze Stęszewa<sup>90</sup>. Sprawa wyznaczona na 29 czerwca nie była jednak rozstrzygana przez poznański sąd<sup>91</sup>. Jakie były skutki pozwu kasztelana poznańskiego, nie wiadomo.

Odpowiedź na pytanie o źródła finansowego upadku Tycza nie jest łatwa. Wydaje się, że nie był on ówczesnie postacią wyjątkową jeśli chodzi o stały brak gotówki. Zapisy wielkopolskich ksiąg sądowych pełne są sporów o długi, zastawy, rękojmie itp. Dlaczego pieniędzy brakowało Bärowi? Hipotetycznie rzecz ujmując, Opalińskiemu mogła zaszkodzić nadmierna ambicja pchająca skromnego, peryferyjnego rycerza ku karierze. Sytuacja polityczna sprzyjała próbom awansu poprzez służbę wojskową. Może w przypadku Tycza wydatki nie rekompensowały korzyści?

Z finansowych kłopotów wybawił Bära sam Władysław Jagiełło. W październiku 1404 r. rycerz pojawił się bowiem publicznie jako „Ticzbar de Babimosth”<sup>92</sup>. W Kościanie, w obecności Tomka z Węgleszyna, rozpatrywano wówczas sprawę sprzedaży przez Teodoryka Pradla wsi Kuranowo. Świadcami tej transakcji byli członkowie kościańskiego sądu ziemskiego. Oprócz Tycza znaleźli się tam: Jarota kasztelan radzimski, Przybysław z Gryżyny, Janusz z Jarogniewic, Piotr z Girki i Piotr z Borowa<sup>93</sup>. Jak należy interpretować nowy przydomek posesjonatywny Bära? Słuszne wydaje się uznanie Tycza za urzędnika królewskiego – tenariusza babimojskiego<sup>94</sup>. Nominacja, będąca wyrazem łaski królewskiej, nastąpiła między styczniem 1402 a październikiem 1404 r. Nie wiadomo, w jakim charakterze Bär przejął Babimost – czy był to zastaw, czy dzierżawa<sup>95</sup>. Ta druga ewentualność w przypadku naszego

<sup>88</sup> *Ibidem*. Na temat transakcji O. Halecki, *Mościc ze Stęszewa kasztelan poznański i jego ród*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1911, t. 4, s. 18; A. Gąsiorowski, *Mościc ze Stęszewa, h. Łódzia*, [w:] PSB, t. 12/1, z. 92, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1997, s. 136.

<sup>89</sup> J. Luciński, *Dokowo Mokre...*, s. 371.

<sup>90</sup> *Księga ziemna poznańska...*, nr 2322.

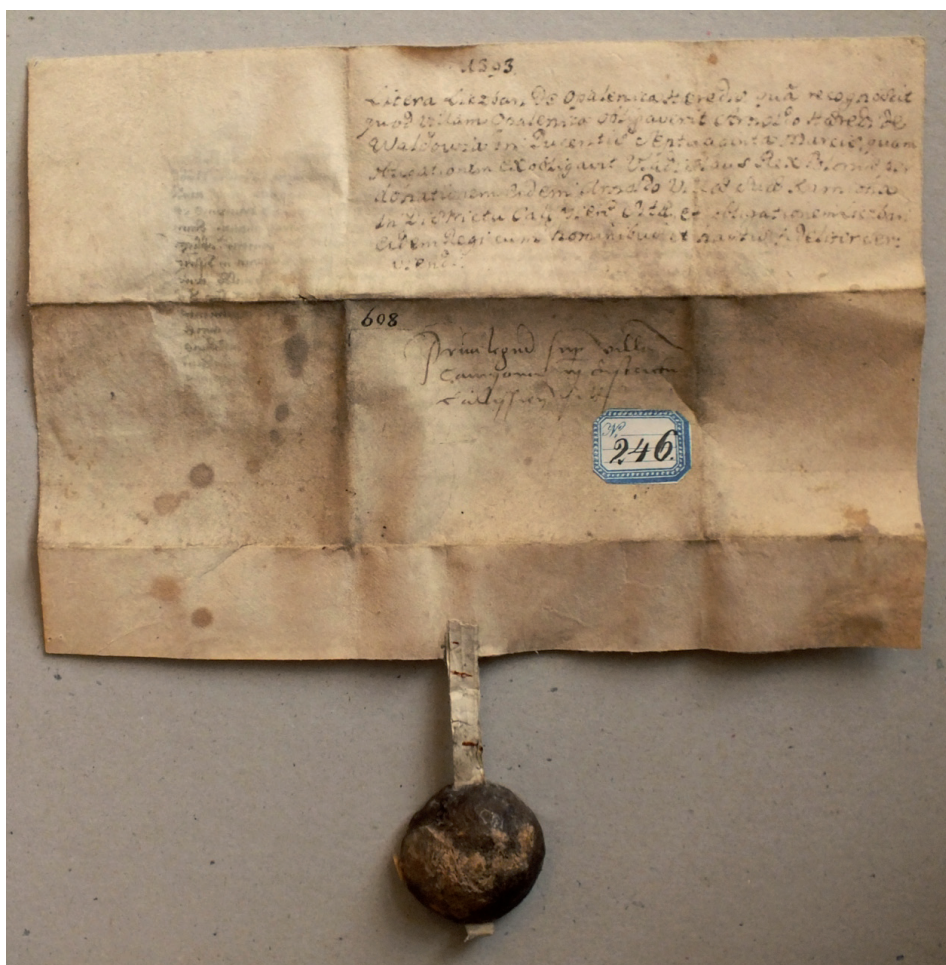
<sup>91</sup> Mościc był w Poznaniu w czerwcu i lipcu 1405. Na posiedzeniach sądu sprawa z Tyczem się nie pojawiła: *ibidem*, nr 2358, 2383.

<sup>92</sup> KDW, t. 5, nr 63.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 185; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 193-201.

<sup>95</sup> Jeśli mieliśmy do czynienia z dzierżawą, wówczas pojawiał się problem trwania umowy. W grę wchodziła аренда dożywotnia lub czasowa („do wiernych rąk”). Praktyka pokazywała, że możliwe było także dziedziczenie dzierżawy. Na temat zastawów i dyspozycji czasowych: J. Luciński, *Rozwój królewskich w Koronie od schyłku XIV wieku do XVII wieku*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Historycznej” 1970, t. 19, z. 3, s. 29-41.



Fot. 4. Dokument Tycz Bära z 1393 r. (rewers)

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. Dypl. Gn. 246.

rycerza wydaje się bardziej prawdopodobna. Tenutariusz reprezentował w mieście interesy monarchy. Do jego zadań należało prawdopodobnie zatwierdzanie wyboru władz miejskich, sądownictwo pierwszej instancji, zarząd zamków i organizacja systemu obronnego powierzonego rejonu<sup>96</sup>. Obowiązkom towarzyszyły także profity.

<sup>96</sup> S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początek i rozwój do końca XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1903, t. 45, s. 283 i nast., A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, s. 185 i nast., 194; O obowiązkach militarnych starosty: J.S. Matuszewski, *Obowiązek służby wojskowej zastawników królewskich w piętnastowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, t. 34, z. 1, s. 101-113.

Pochodziły one m.in. z dochodów wójta czy kar sądowych<sup>97</sup>. Należy podejrzewać, że nominacja królewska Bära na starostwo babimojskie uwzględniała dwa elementy – aktualną sytuację finansową rycerza oraz jego zalety i zasługi na polu walki<sup>98</sup>. W zaostrzającej się sytuacji na pograniczu polsko-nowomarchijskim potrzeba było ludzi sprawdzonych i doświadczonych w rzemiośle wojennym.

Z powołaniem na starostwo babimojskie zbiegł się czasowo akces Tycza do grona asesorów kościańskiego sądu ziemskiego. Nie należy tego traktować jako szczególnego wyróżnienia, gdyż rolę taką odgrywali często rycerze o skromnej pozycji lub klienci możliwych protektorów. Jako zastępca nominalnego sędziego tenutariusz babimojski pojawił się kilkakrotnie. Pierwsze wystąpienie w tej roli datuje się na 9 października 1404 r., ostatnie na 25 czerwca 1406 r.<sup>99</sup> Trzeba przyznać, że rycerz był rzadkim uczestnikiem posiedzeń trybunału w Kościanie. W 1404 r. pojawił się tam dwa razy, w 1405 był nieobecny, by stawić się raz jeden w 1406 r.<sup>100</sup>

Stabilizacja związana z objęciem funkcji tenutariusza nie uchroniła Tycza od dalszych kłopotów materialnych. Z pozwem przeciw Bärowi 28 stycznia 1406 r. wystąpił Ninota z Gałęzek<sup>101</sup>. Z orzeczenia sądu (18-tygodniowy termin) możemy wnosić, że chodziło o rozliczenia finansowe „wielkiej” wartości<sup>102</sup>. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach i kiedy Tycz zadłużył się u Gałęskiego. Z dalszego rozwoju wypadków wynika, że nie kwapił się ze spłatą długu. Można rzec, że zachował się nieprzyzwoicie wobec swego niedawnego dobrodzieja – by uchronić się od upadku w sprawie lub odwlec czas realizacji zobowiązania, naganił szlachectwo Ninoty. Posiedzenie sądu poświęcone oczyszczeniu z zarzutu nieszlachectwa odbyło się 11 marca 1406 r. w Kościanie<sup>103</sup>. Zastępujący w sądzie podkomorzego, Dzierśław Jeleńczewski, na podstawie zeznania sześciu świadków ogłosił, że Gałęski jest rycerzem herbu Wężyk<sup>104</sup>. Jak ostatecznie zakończyło się postępowanie w tej sprawie, trudno przesądzić. W zapiskach sądowych nie ma śladu dalszych roszczeń Ninoty. Całkiem możliwe, że Bär, oprócz zaległego „wielkiego” długu, musiał zapłacić karę za fałszywe oskarżenie (tzw. piętnadzieścia).

Po ostatnim swoim wystąpieniu w Kościanie w czerwcu 1406 r., rycerz zniknął z przestrzeni publicznej. Ostatnie dwie wzmianki źródłowe o nim pochodzą z 1408 r.

<sup>97</sup> J. Matuszewski, *Sprzedawalność urzędów w Polsce*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. 2, Łódź 2000, s. 211-213.

<sup>98</sup> Ogólnie o powodach nadań A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, [w:] *Źródła dziejowe*, t. 8, Warszawa 1881, s. 31-32.

<sup>99</sup> *Wybór zapisek sądowych*, s. 220 par. 9, KDW, t. 5, nr 98.

<sup>100</sup> *Wybór zapisek sądowych*, s. 220 par. 9, KDW, t. 5, nr 63, 98.

<sup>101</sup> *Wybór zapisek sądowych*, nr 1068.

<sup>102</sup> *Zwód zupełny Statutów Kazimierza Wielkiego*, s. 171, par. CLXV.

<sup>103</sup> Tycz naganił Ninotę poza sądem, dlatego złożenie pozwu należało do Gałęskiego.

<sup>104</sup> *Wybór zapisek sądowych*, nr 1074. Rycerzem h. Wężyk był także Staszek z Pamięcina i świadkowie jego wyvodu: *Księga ziemska kaliska*, nr 1337.

Wspominają, jak się wydaje, o człowieku nieżyjącym. W obu wypadkach mamy do czynienia z rozliczeniami finansowymi między osobami związanymi niegdyś z Tyczem Bārem. Świadkowie Elżki, córki Rotenborka (prawdopodobnie z Ptaszkowa) stwierdzali w kościańskim sądzie: „Jako to świadczę, jako ty pieniądze, sco są pisany na Rotemborkowem liście, ty są Barowi nie zapłacony”<sup>105</sup>, a świadkowie Macieja Godziszewskiego przysięgali: „Jakom przy tem był, kiedy Maciek Adamowi ręczył za Bara pośiodymynacće grzywny, a jego cieść nie ręczył”<sup>106</sup>.

Należy zatem przypuszczać, że tenutariusz babimojski zmarł między czerwcem 1406 a grudniem 1408 r.<sup>107</sup> Przy obecnym stanie źródeł trudno rozstrzygnąć, czy Bār zginął w jakiejś bitwie, czy też umarł w sposób naturalny. Obie ewentualności są równie prawdopodobne. Wydaje się, że we wskazanym czasie nie brakowało okazji do tego, by ponieść śmierć w walce. W przypadku rycerza wielkopolskiego najbardziej prawdopodobny wydaje się najbliższy teatr działań zbrojnych. Mam na uwadze zatargi na pograniczu Polski i Nowej Marchii.

Stosunki polsko-krzyżackie zaogniła sprawa zakupu Nowej Marchii<sup>108</sup>. Nie wdając się w szczegóły negocjacji wokół transakcji, możemy stwierdzić, że strona polska po zwycięstwie oferty krzyżackiej wykazała sporą aktywność wokół przejęcia zamków w Santoku i Drahimiu oraz Drezenku. Dwa pierwsze znajdowały się jako zastaw króla węgierskiego w rękach joannitów. Drezenko stanowiło własność rodziny von der Ostenów. W 1402 r. Ulryk von der Osten, tuż przed finalizacją sprzedaży Marchii, złożył hołd lenny królowi Władysławowi Jagielle<sup>109</sup>. Na mocy tego aktu zamek w Drezenku miał służyć obronie granicy polskiej, a miasto, w przypadku bezpotomnej śmierci Ulryka, powinno stać się częścią królestwa. Niestety, ten zadowolający stronę polską układ nie przetrwał próby czasu. Prywatny zatarg doprowadził

<sup>105</sup> *Roty kościańskie*, [w:] *Wielkopolskie rotę sądowe XIV-XV wieku*, t. 3, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraskiewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, nr 387.

<sup>106</sup> *Wybór zapisek sądowych*, nr 1298; *Roty kościańskie*, nr 393.

<sup>107</sup> Sprawy o długi Bāra odbyły się w grudniu 1408 r.

<sup>108</sup> Na ten temat m.in.: J. Voit, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergenger der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 6, Königsberg 1834, s. 231-238; J. Voit, *Die Erwerbung der Neumark. Ziel und Erfolg der brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II. 1402-1457*, Berlin 1863, s. 38-40; P. van Niessen, *Die Burg Zantoch und ihre Geschichte. Ein Beitrag zur Grenzgeschichte der Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 1894, Bd. 2, s. 40-41; A. Prochaska, *Ścibor ze Ściborzyc*, Toruń 1912, s. 166-174; K. Heidenreich, *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402-1456)*, Berlin 1932, s. 9-11; W. Fenrych, *Zabiegi Polski o nabytcie Nowej Marchii w latach 1402-1411*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 37-58; *idem*, *Zwizżki Pomorza Zachodniego z Polską w latach 1370-1412*, Poznań-Słupsk, s. 84-88.

<sup>109</sup> *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*, Bd. 2, ed. O. Grotefend, Stettin 1923, nr 968; J. Voit, *Die Erwerbung der Neumark*, s. 59 i nast.; A. Czacharowski, *Osten von der Ulryk II*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 464.

do brzemienych w skutki następstw<sup>110</sup>. Kulisy konfliktu nie są do końca jasne<sup>111</sup>. Sfrustrowany Osten zaatakował posiadłości rycerzy na pograniczu, a następnie, obawiając się konsekwencji, poprosił o opiekę krzyżackiego wójta Nowej Marchii Baldwina Stala<sup>112</sup>. W sierpniu 1404 r., potraktowawszy wystąpienie Ulryka jako zdradę, Jagiełło wysłał przeciwko Drezdenkowi oddziały polskie pod wodzą starosty generalnego wielkopolskiego Tomka z Węgleszyna. Polacy spustoszyli miasto, lecz nie zdobyli zamku. We wrześniu tego roku Baldwin Stal i Tomek podpisali rozejm, na mocy którego strony zobowiązały się do pokojowego rozwiązania sporu<sup>113</sup>. W październiku 1404 r. Tycz znalazł się w otoczeniu starosty wracającego spod Drezdenka. Tomek potwierdził w towarzystwie członków sądu kościańskiego transakcję między Teodorykiem Pradlem i Januszem Kromnowem<sup>114</sup>. Możliwe, że uczestnicy tego spotkania to rycerze wielkopolscy, którzy po zmaganiach wokół Drezdenka pojechali wraz ze starostą do Kościana.

Nieco lepsze efekty przyniosły stronie polskiej próby zmuszenia do uległości joannitów. Może działania zbrojne zmierzające do zajęcia zamku w Drahimiu i późniejsze walki wokół Wałcza i pod Wieleniem były ostatnią wyprawą Tycza Bära? Kulisy i przebieg tych wydarzeń nie są zbyt dobrze udokumentowane źródłowo. Sytuacja polityczna wokół posiadłości joannitów w Nowej Marchii była niejednoznaczna. Wiadomo, że kiedy zawiodły dyplomatyczne zabiegi mające skłonić rycerzy-zakonników do współpracy z Polską, król Władysław postanowił zaatakować ich dominium. Spodziewając się polskiego wystąpienia, krzyżacy, z konieczności zaakceptowani jako sojusznicy przez joannitów, wzmocnili załogę santockiego zamku<sup>115</sup>. Wielki mistrz,

<sup>110</sup> Konflikt wokół Drezdenka wymienia się jako jeden z powodów wybuchu wojny polsko-krzyżackiej: J. Krzyżaniakowa, E. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 2006, s. 191-192.

<sup>111</sup> Ulryk współpracował ze stroną polską. W 1403 r. wziął udział w misji dyplomatycznej mającej na celu pozyskanie księcia szczecińskiego Świętobora: *Geschichte des Geschlechts von der Osten*, Bd. 2, nr 975; E. Maleczyńska, *Spoleczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A” 1947, nr 5, s. 45; W. Fenrych, *Rycerstwo i miasta Nowej Marchii wobec rządów krzyżackich w latach 1402-1411*, „Szczecin” 1958, r. 2, s. 51-66; O przyczynach odstępstwa zeznawali polscy świadkowie na procesie polsko-krzyżackim, *Lites ac Res gestie Inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, Posnaniae 1855, s. 147, 164-165. Według Grzegorza Merkila z Poznania Ulryk zabił polskiego kapłana z rycerskiego rodu, a zdaniem Mikołaja Pałuki także z Poznania, plebana ze Zbyluta. Nieco inaczej o przyczynach wystąpienia Ostena: A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór o Drezdenko i Santok na początku XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. 50, z. 3, s. 194.

<sup>112</sup> W. Fenrych, *Zabiegi Polski...*, s. 46 i nast.; A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór...*, s. 195-197.

<sup>113</sup> A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór...*, s. 197-198. O dalszych perypetiach wokół posiadłości Ulryka von der Ostena W. Fenrych, *Zabiegi Polski...*, s. 48-51; A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór...*, s. 200-202, 204-206. A. Reckling, *Geschichte der Stadt Driesen*, „Archiv der Brandenburgia” 1898, Bd. 4, s. 8 i nast. o dyplomatycznych następstwach polskiego ataku.

<sup>114</sup> KDW 5, nr 63.

<sup>115</sup> P. van Niessen, *Die Burg Zantoch...*, s. 42-43; J. Voit, *Die Erwerbung der Neumark*, s. 71; M. Starnawska, *Mnisi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, t. 99, z. 1, s. 24-25; P. Dembiński,

doceniający militarne znaczenie warowni, sugerował nawet wójtowi nowomarchijskiemu spalenie fortecy na wypadek jej zdobycia przez Polaków<sup>116</sup>. Do tego jednak nie doszło. Pogłoski o wyprawie na Santok szykowanej przez Nałęczów Dobrogosta z Szamotuł i Wincentego z Obrzycka chyba się nie sprawdziły. Wiadomości o gromadzącej się na granicy z Marchią armii były jednak prawdziwe. O zamiary Polaków pytał Jagiełłę komtur toruński Friedrich von Wenden na spotkaniu w maju 1407 r. w Złotorii. Monarcha dyplomatycznie zaprzeczył, by akcja skierowana była przeciw krzyżakom<sup>117</sup>. Teoretycznie król nie mijał się z prawdą, gdyż bezpośrednią ofiarą polskiej agresji padli joannici. Gdy polski władca konferował z komturem Torunia, wojska dowodzone przez Tomka z Węgleszyna, przekroczywszy granicę z Nową Marchią, zaatakowały Drahim. Po czterodniowych zmaganiach fortalitium zostało zdobyte i obsadzone polską załogą. Pisał o tym z niezamierzoną chyba ironią Długosz: „[...] król wysłał celem zdobycie grodu kasztelana sandomierskiego i starostę wielkopolskiego Tomasza z Węgleszyna [...]. ten wykonując rozkaz króla, dzięki silnemu oddziałowi wojska w ciągu czterech dni zdobywa gród, ponieważ Krzyżacy zupełnie go nie bronili”<sup>118</sup>.

Poza dowódcą wyprawy znamy jeszcze jednego jej uczestnika. Był nim Marcin z Piotrowa. Świadcowie w jego sporze z Dzierżławem Wczele z 1408 r. stwierdzili: „Jako kiedy Marcin s Dzierżkiem miał rok, tedy była królewska kaźń do Drahema”<sup>119</sup>.

Zdobycie Drahimia nie zakończyło konfliktów przygranicznych. W pismach i bezpośrednich rozmowach obie strony dawały wyraz niezadowoleniu z poczynań przeciwnika. Polsko-krzyżackie właśnie potęgowały prywatne zatargi między rycerstwem polskim i marchijskim oraz rozplenione raubritterstwo. Wzajemnie plądrowano i zajmowano pograniczne osady<sup>120</sup>. Walki toczyły się m.in. wokół Człopy, Wałcza, Kalisza Pomorskiego i Wielenia. Starosta wałecki Mikołaj z Czarnkowa potykał się z kolejnymi wójtami Nowej Marchii<sup>121</sup>. Czy w walkach na pograniczu brał udział Bär, nie wiadomo. Funkcja starosty babimojskiego nie obligowała go do uczestnictwa

---

Santok, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 4, z. 2, oprac. P. Dembiński i in., Poznań 2003.

<sup>116</sup> P. van Niessen, *Die Burg Zantoch...*, s. 43.

<sup>117</sup> J. Voit, *Die Erwerbung der Neumark*, s. 73; A. Czacharowski, *Rola króla Władysława Jagiełły w pertraktacjach polsko-krzyżackich przed Wielką Wojną*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 24, „Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1990, z. 204, s. 66-67. Aneks s. 69-70.

<sup>118</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, księga X, XI, s. 18.

<sup>119</sup> *Roty kościańskie*, nr 391.

<sup>120</sup> *Die Urkunden zur Geschichte der Neumark Und des Landes Sternberg*, ed. K. Kletke, [w:] *Regesta Historiae Neumarchicae*, Bd. 2, Berlin 1868, s. 39.

<sup>121</sup> K. Piotrowicz, *Czarnkowski Mikołaj*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 218-219; Z. Boras, R. Walczak, A. Wędzki, *Historia powiatu wałeckiego w zarysie*, Poznań 1961, s. 43 i nast.; H. Chłopocka, *Czarnkowski Mikołaj h. Nałęcz*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 127-128; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*,

w wyprawach za linię Noteci, chyba że armię zbierał starosta generalny lub monarcha. O niczym takim nie wiemy. Nie ma zatem sposobu ustalenia okoliczności śmierci naszego bohatera. Całkiem możliwe, że rycerz zmarł w następstwie choroby. Z przekazów źródłowych wynika, że Tycz nie był okazem zdrowia. Podczas omawianego wyżej posiedzenia przed sądem w Kościanie w 1399 r. przy okazji sporu o 300 grzywien między Bärem i Wawrzyńcem z Będlewa, reprezentujący starostę Piotr Urbanowski stwierdził, że Tycz nie poinformował sądu o swojej absencji w ciągu wymaganych trzech dni, gdyż „był tak osłabiony chorobą, że siebie samego był nieświadom”<sup>122</sup>.

Tycz Bär zapisał się w dziejach jako rycerz cieszący się zaufaniem króla Jagiełły oraz pierwszy historycznie udokumentowany tenutariusz babimojski. Nie należał on do zastępu najwybitniejszych polskich rycerzy przełomu XIV i XV w. To postać znacznie mniejszego formatu. Nie był gościem na monarszym dworze. Nigdy nie pojawił się w gronie osobistości towarzyszących królowi. Bära, jak sądzę, należy postrzegać jako człowieka biegłego w rzemiośle wojennym, który za sprawą swych umiejętności miał okazję zbliżyć się do elit władzy. Jako rycerz z prowincji, pozbawiony wsparcia współrodowców, niezbyt jeszcze zakorzeniony w nowym środowisku, miał skromne szanse na wielką karierę. Poza tym można odnieść wrażenie, że Tyczowi towarzyszyła aura, delikatnie mówiąc, niedoskonałości prowadzącej do permanentnej niewydolności finansowej. Z jednej strony rycerz budował swój prestiż jako sprawny i dyspozycyjny wojownik, z drugiej, niczym utracjusz, popadał w długi skutkujące utratą majątku.

Tycz najprawdopodobniej nie pozostawił potomków. W świetle dokumentu z 29 września 1401 r. możemy wnosić, że przyszły starosta nigdy się nie ożenił (przynajmniej do 1401 r.)<sup>123</sup>. W akcie zawierającym nadania dla plebana w Opalenicy prosił o modlitwę za duszę swoją, rodziców, siostry i jej męża. Wymieniał tam osoby żyjące i zmarłe. Zabrakło wzmianki o żonie i dzieciach. Po 1408 r. nie spotykamy już w Wielkopolsce rycerzy z niedźwiedziem w herbie. Nic nie wiadomo, by potomkowie Tycza aspirowali do dziedziczenia babimojskiej tenuty<sup>124</sup>. Najprawdopodobniej, po jego śmierci, wróciła ona w skład majątku monarchy. Szczupłość źródeł nie pozwala na ocenę dokonań Tycza Bära jako starosty w Babimoście. Nie wiemy, czy był to dla miasta okres owocny gospodarczo. Trudno też ocenić poczynania tenutariusza w dziedzinie

---

Poznań 1985, s. 68. Jeśli bitwa pod Wieleniem miała odbyć się w 1407 r., to nie powinien armią Marchii dowodzić jako wójt Arnold von Baden, który objął tę funkcję około kwietnia 1408 r.

<sup>122</sup> *Die ältesten*, Bd. 2, 2334.

<sup>123</sup> KDW, t. 5, nr 19.

<sup>124</sup> Zwyczaj taki praktykowano. Przykładem jest Bernard Wierusz z Mokrska, niegdyś jeden z najbliższych współpracowników Władysława Opolczyka, który otrzymał od Jagiełły starostwo w Kopanicy; dziedziczył je syn: L. Wojciechowski, *Ród Wieruszów do pocz. XV w.*, [w:] *Ludzie i herby w dawnej Polsce*, red. P. Dymmel, Lublin 1995, s. 49. Podobnie we Wschowie: T. Jurek, *Starostwo wschowskie w latach 1343-1422*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J.M. Piskorski, Poznań 1997, s. 244-245.

zaopatrzenia babimojskiego zamku. W 1413 r., kilka lat po śmierci Bära, w Babimoście ponownie urzędowali królewscy starostowie. Najpierw pojawił się tu Wojciech Suczka, a następnie Mroczek z Łopuchowa i Piotr Korzbok z Trzebawia<sup>125</sup>.

Krzysztof Benyskiewicz

TYCZ BÄR – STAROSTA BABIMOJSKI  
1404-1407(?)

**Streszczenie.** Artykuł opowiada historię pierwszego starosty babimojskiego Tycz Bära. Rycerz ten zamieszkiwał w Opalenicy i pochodził z obcego rodu przybyłego do Polski w XIV w. Żywiołem Bära była wojna. Przed 1393 r. w trakcie jednej z wypraw dostał się do niewoli. By odzyskać wolność, musiał zastawić swe opalenickie dobra. W wykupie pomógł mu król Władysław Jagiełło, który wsparł rycerza finansowo. Część otrzymanej od króla kwoty Bär musiał odsłużyć zbrojnie zgodnie z obyczajem Królestwa Polskiego. Tycz walczył m.in. w wojnie o ziemię wieluńską w 1394 r. oraz prawdopodobnie na pograniczu Polski i Nowej Marchii. Królewskie wsparcie nie uchroniło Tycza od finansowego upadku. W pierwszych latach XIV w. zadłużony rycerz wyprzedał cały majątek rodowy. Wówczas ponownie pomógł Bärowi monarcha, nadając mu starostwo babimojskie. Tycz zniknął ze źródeł w 1406 r. Prawdopodobnie zmarł w 1407 lub 1408 r. albo zginął w toku walk polsko-krzyżackich nad Notecią.

**Słowa kluczowe:** Tycz Bär, rycerstwo polskie, rycerstwo obce, lokalne elity rycerskie, genealogia, heraldyka, starostwo babimojskie, wojny polsko-krzyżackie, Władysław Jagiełło

TYCZ BÄR – STAROST OF BABIMOST 1404-1407(?)

**Summary.** The paper tells the story of the first starost of Babimost, Tycz Bär. The knight lived in Opalenica and came from a foreign family who arrived in Poland in the 14th century. At war Bär was in his element. Before 1393, during one of his expeditions, Bär was taken prisoner. In order to regain his freedom, he had to mortgage his estate in Opalenica. King Władysław Jagiełło granted him financial help to retrieve these goods. According to the customs of the Kingdom of Poland, Bär had to repay part of his debt serving in the king's army. Thus, he fought in the battle of the Land of Wieluń in 1394 and probably in the Poland-Neumark borderland. The king's support saved Tycz from financial downfall. In the first years of the 14th century, the indebted knight sold his family's entire estate. Then, the monarch once again helped Bär and appointed him the starost of Babimost. The last mention of Tycz in historical sources comes from 1406. He probably died in 1407 or 1408 or was killed on Polish-Teutonic battles on the Noteć River.

**Keywords:** Tycz Bär; Polish knights, knights foreign, local noble elite, genealogy, heraldry, the county of Babimost, Polish-Teutonic War, Władysław Jagiello

---

<sup>125</sup> K. Górńska-Gołaska, *Babimost*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 1, z. 1, oprac. S. Chmielewski, K. Górńska-Gołaska, J. Luciński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 8.